

Emazet & Procent, Dawaj hajs

To dla wszystkich eks i dla wszystkich przyszłych
myślisz, że w showbiznesie robią altruści
to z niskich pobódek więc wiedz, że światem
żądzą długie ziomki bez zer
To dla wszystkich eks i dla wszystkich przyszłych
myślisz, że w showbiznesie robią altruści
to z niskich pobódek więc wiedz, że światem
żądzą długie ziomki bez zer
Czytałem wywiad z raperem, który chciałby robić nic
jeśli chcesz być reporterem zarobisz tyle co nic
chcesz mieć dziewczynki czy być chłopcem na posyłki
poczuć ten blichtr czy do skurwieli liczyć
jak się postarasz będziesz mieć i to i to naraz
duma nie pozwala mi uczestniczyć w tych skandalach
chce złamać stereotyp mówiący
że hip-hopu wersy niezależnej to opcja bez floty
brak silnej woli siódmym życiem dawno przypłaciły koty
jest tu więcej mogił po ikonach niż widzą bloki
nie, nie to nie takie proste
nie wmawiaj mi że muzyka jest rzemiosłem
widziałem wielu, którzy zrobili by z siebie cwelów
by móc trafić do potężniejszego labelu
może dla wielu głos serca jest tylko szeptem
ale słysząc go lepiej niż kiedykolwiek wcześniej
zapraszam cie do świata bez zer
(świata bez zer, do świata bez zer, świata bez zer)
Po kilka razy dziennie tracę zdrowie myśląc o mamonie
jedni płacą za światło inni noszą je w sobie
masz rację Procent lecz jeszcze jest jedno uśmiech losu
bez tego skurwiela nie ruszam się za Mokotów
Liznać tego to nie znaczy styl gwizdnąć komuś
w szansach nigdy się nie wyzbądź jak ten konus
poniżej pewnego poziomu nigdy nie schodzę
co dzień patrzę w lustro chce móc spokojnie usnąć
Wydawca dyma artystę, wydawcy nie stać na plakat
mojego ziomka zawinęli za matacz
jeśli jest w tym hajs trzymaj to wszystko w swoich łapach
bo niejeden mądrała kurwa udaje downa
dla dziewcząt będąc niegrzeczną łatwiej o awans
to praca w sześcianach w korporacyjnych realiach
pierdole to i dźwigam mój bagaż na moich barkach
zarobkuje na fartach wiesz o co chodzi wara ostro
jak azad wjeżdżamy z ep ktoś kręci nami to becel
może inaczej jest na innej planecie
Emazet udziela mi wsparcia całe osiedle
to ryzyko jest nie obce, bo wciąż żyjemy bez niej
hajsiwo niech płonie joint za tych co w pogoni za nim
za hajs opuścili swój kraj
to wciąż o brak puste konta niech trafi je w końcu szlag
wkurwiam się jak małolat i pieje jak Jack Chirac
że jestem goły jak akt nie na sprzedaż jest mój rap
zapamiętaj to kurwa, bo to jest fakt
Po kilka razy dziennie tracę zdrowie myśląc o mamonie
jedni płacą za światło inni noszą je w sobie
masz rację Ema lecz jeszcze jest jedno uśmiech losu
bez tego skurwiela nie ruszam się za Mokotów
Nie znasz dnia nie znasz godziny
w której dopadną cię skurwysyny
bo kim jest raper bez rodziny
ty sprzedajesz swoje gówno wszystkim i wszędzie
spotkamy się kiedyś, nadejdzie ten dzień, dawaj hajs...